

Na zoldzie amerykańskich imperialistów

str. 2

Jak kapitaliści eksploatają Titowską Jugosławię

str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, SOBOTA 18 MARCA 1950 R.

NR 77 (996)

Potęga frontu obrońców pokoju zniweczy zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych

Plenarne obrady Stałego Komitetu w Sztokholmie

Owacyjne powitanie delegacji polskiej

SZTOKHOLM. PAP. Jak już donosiliśmy, w środę wieczorem odbyło się w gmachu Domu Ludowego w Sztokholmie uroczyste otwarcie sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Sala udekorowana była flagami wszystkich reprezentowanych państw. Na podium zasiadło prezydium Komitetu z prof. Joliot - Curie, Aleksandrem Fadiejewem, Pietro Nennim i Louis Saillantem na czele. Obrady zainicjowała Ewa Palmer, przewodnicząca Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Następnie zabrała głos pisarka szwedzka Marika Stiernstedt, podkreślając zaszczyt, jaki spotkał miasto Sztokholm, któremu dane jest gościć reprezentantów ruchu w obronie pokoju ze wszystkich niemal krajów globu ziemskiego. Zebrał się tu wszyscy — mówiła pani Stiernstedt — przepełnieni nieugiętą wolą dalszej walki o pokój w świecie, walki przeciwko wszelkim przygotowaniom wojennym, walki o kontrolę nad energią atomową i o zakończenie ciągłego stanu napięcia nerwów i strachu w jakim musi żyć ludzkość, a który można usunąć drogą zawarcia porozumienia między wielkimi mocarstwami — pod kontrolą ONZ.

Następnie pani Palmer odczytała listę przybyłych delegatów, powitanych przez całe zgromadzenie. M.in. delegacja polska została przyjęta serdecznymi oklaskami.

Z kolei prof. Joliot-Curie wygłosił dłuższe przemówienie, przerywane kilkakrotnie burzliwymi oklaskami. Stwierdził on, że Komitet na swej sesji w

Ulica

im. J. Marchlewskiego w Berlinie

BERLIN. PAP. Magistrat demokratycznego Berlina postanowił nazwać ulicę Memlerstrasse, imieniem wielkiego polskiego działacza robotniczego — Juliana Marchlewskiego.

Uroczystość przemianowania tej ulicy ma odbyć się w najbliższych dniach.

„Cześć bohaterom robotnikom Marsylii!”

Załoga portu Wisłoujście manifestuje solidarność z towarzyszami francuskimi

Robotnicy portu Wisłoujście zmanifestowali wczoraj swą solidarność z robotnikami portowymi Marsylii, odmawiającymi wyładunku broni amerykańskiej. O godzinie 15, świetlica CZW wypełniła się liczną rzeszą przybyłych prosto od pracy robotników. Nad stołem prezydalnym widniały, przybrane zielenią, portrety generalissimusa Stalina i przywódcy francuskiej klasy robotniczej, Maurice Thoreza.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, tow. Krasucki, omówił wzmagającą się coraz bardziej walkę mas pracujących całego świata o utrwalenie pokoju. Podkreślając bohaterską postawę robotników portowych we Francji, mowca stwierdził:

„Proletariat francuski pokazał czynem, że prawdą są słowa Maurice Thoreza, iż robotnicy

Delegacja CRZZ Czechosłowacji przybyła do Warszawy

WARSZAWA. PAP. 17 bm. przybyli do Warszawy przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych Czechosłowacji (URO), sekretarz URO — I. Kolski i sekretarz ZG Zw. Metalowców — W. Hawelka.

Przedstawiciele czechosłowackich związków omówią wytyczne współpracy między polskimi i czechosłowackimi związkami zawodowymi w r. 1950.

Sztokholmie ma kontynuować, w imieniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, działalność podjętą dla utrwalenia sprawiedliwego i trwałego pokoju między narodami.

W dalszym ciągu mowca podkreślił, że wskutek ostatnich doniosłych wydarzeń, światowy front pokoju wzmocnił się ogromnie. Do wydarzeń tych należą w szczególności zwycięstwo Chin Ludowych, obalenie mitu o monopolu amerykańskim na bombę atomową i powstanie Niemieckiej Republiki

Strajk powszechny w prow. Wenecja na znak protestu przeciw bandyckiemu napadowi policji włoskiej na robotników w Marghera

GENEWA. PAP. Krwawa masakra robotników, dokonana przez policję w Marghera, wywołała wybuch strajku generalnego w całej prowincji weneckiej. W środę w Wenecji całe życie było sparaliżowane. Ruch na kanałach zamrził. Sklepy były zamknięte. Pociągi, przychodzące w południe, zatrzymywały się w Padwie. Strajkujący urządzili demonstrację przed gmachem konsulatu amerykańskiego, umieszczając na murach budynku napis: „Plan Marshalla — to głód”.

Strajk generalny prowincji weneckiej objął Padwę, Wenecję, Treviso, Gorycję, gdzie życie w ciągu 24 godzin całkowicie zamrзло.

W Mediolanie, robotnicy na wiadomość o nowej napaści policji opuścili fabryki, gromadząc się przed izbą pracy.

W Toscanie zastrajkowali robotnicy największych fabryk. W Pistoii tysiące robotników wzię

Demokratycznej. Światowy front obrońców pokoju stanowi dzisiaj siłę, z którą czynniki imperialistyczne muszą się poważnie liczyć. Podżegacze wojny zdają sobie z tego sprawę. Joliot-Curie poddał analizie agresywną politykę imperializmu amerykańskiego i podkreślił, że pokojowość polityki ZSRR.

Najważniejszym naszym zadaniem — oświadczył mowca — jest przekonanie narodu amerykańskiego i wszystkich ludzi w innych krajach, że pokojowe porozumienie między mocarstwami jest całkowicie możliwe i konieczne. ★

W czwartek, dnia 16 bm. rozpoczęły się obrady komitetu w sali Medborgarhuset (Domu Obywatelskiego). W dniu tym, mimo nagonki pewnej części reakcyjnej prasy szwedzkiej,

przewodniczącą Rady Miejskiej w Sztokholmie Carl Albert Anderson, poparty przez większość rady, przyjął uroczystość wszystkich delegatów. Anderson wygłosił przemówienie podkreślające doniosłość dzieła, dla którego zebrał się kongres. Odpowiedzieli mu prof. Joliot-Curie i Pietro Nenni.

Już 10 tys. pracowników budowlanych podjęło wezwanie tow. Markiewki

WARSZAWA. PAP. Z całego kraju nieprzerwanie napływają meldunki od poszczególnych załóg budowlanych o podejmowaniu — w odpowiedzi na apel Wiktora Markiewki — długoterminowych zobowiązań produkcyjnych.

Zobowiązania podejmują robotnicy budowlani zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. Do chwili obecnej do poszczególnych centralnych zarządów przedsiębiorstw budowlanych, podległych Ministerstwu Budownictwa, zgłoszono ponad 10 tys. zobowiązań.

Spółród ok. 2 tys. pracowników przedsiębiorstw budownictwa prze mysłowego, którzy zgłosili udział we współzawodnictwie długofalowym, zespół murarski brigadiera Czesława Burka, pracujący w oddziale IV PPB w Chorzowie zobowiązał się wykonywać przeciętnie w ciągu roku bieżącego 400 proc.

W oparciu o wspaniały dorobek przodującej agrotechniki rolnictwo ZSRR rozpoczyna kampanię siewną

Uchwała Rady Ministrów i KC WKP(b)

MOSKWA. PAP. Prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o przygotowaniach kołchozów, stacji maszynowo-tractorowych i sowchozów do wiosennej kampanii siewnej oraz o zadaniach, stojących przed nimi w związku z rozpoczęciem siewów.

Uchwała wskazuje na sukcesy, osiągnięte przez rolnictwo radzieckie w roku ubiegłym i podkreśla, że zarówno globalna produkcja zboża w roku 1949, jak i obecny stan pogłowia bydła w kołchozach

i sowchozach, przekraczają znacznie poziom 1940 r. Zbiory kultur zbożowych wyniosły w roku 1949 7,6 miliarda pudów, osiągając prawie poziom przewidziany przez plan 5-letni na rok 1950. Wzrosła znacznie kultura pracy w rolnictwie radzieckim. System płodozmianów trawno-polnych stosowany był już w końcu roku ubiegłego w około 203 tys. kołchozach. Stacje maszynowo-tractorowe przeprowadziły w roku ubiegłym o 21 proc. więcej prac, aniżeli w roku 1948. Plan sadzenia leśnych pasów ochronnych kołchozy i sowchozy wykonały w 200 proc.

W rezolucji czytamy m. in.: „My, robotnicy portu gdańskiego w Wisłoujściu, zebrani w dniu 17 marca, przesyłamy gorące, robotnicze pozdrowienie robotnikom portowym Marsylii, którzy odmową wyładowywania broni, przeznaczonej dla zbrodniczych celów agresji wojennej, dają swój wkład w sprawę walki o pokój.

My, wolni robotnicy, gospodarze portu, który dzięki rozgromieniu hitlerizmu przez Armię Radziecką, dzięki sojusznemu naszej ojczyzny z ZSRR, służy sprawie pokoju i socjalizmu — wiemy, jak trudną walkę toczycie i jesteśmy razem z Wami.

W dniu rozpoczęcia obrad Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, przyłączamy się do głosu, który rozbrzmiewa od Kalkuty do Murmańska, od Kantonu do San Francisco: NIE DOPUŚCIMY DO NOWEJ WOJNY! OBRONIMY POKÓJ! CZEŚĆ BOHATERSKIM ROBOTNIKOM PORTOWYM MARSYLI! NIECH ŻYJE I ZWYCIĘŻA STALINOWSKI SZTANDAR POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE!”

W okresie zimy — czytamy w uchwale Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) — dokonano w kołchozach poważnych prac agrotechnicznych. Na obszarze przeszło 21 milionów ha zdolano przedłużyć czas topnienia śniegu.

W roku bieżącym rolnictwo radzieckie otrzymuje o 24 proc. więcej nawozów sztucznych niż w

Dar artystów i pracowników Teatru Polskiego w Warszawie dla generalissimusa Stalina

WARSZAWA. PAP. 17 bm., w gmachu Ambasady Radzieckiej, delegacja artystów i pracowników państwowego Teatru Polskiego, z dyr. Leonem Schillerem na czele, wręczyła ambasadorowi W. Lebediewowi dar dla generalissimusa STALINA, w postaci pięknego albumu, zawierającego zdjęcia ze sztuk, wystawionych w teatrach Polskim i Kameralnym, w ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich.

Wręczając dar, dyr. Schiller powiedział: „Przekazując generalissimowi Stalinowi ten dokument naszego dorobku festiwalowego, pragniemy dać wyraz głębokiej czci i miłości, jaką polscy artyści żywią dla wodza postępowej ludzkości”.

Dziękując delegacji, ambasador Lebediew podkreślił stale zacieśniającą się wymianę osiągnięć i dorobku teatralnego między artystami polskimi i radzieckimi oraz życzył artystom i pracownikom Państwowego Teatru Polskiego dalszych sukcesów w ich pracy.

LUD POLSKI UCZCI GODNIE pamięć Juliana Marchlewskiego

Zwłoki wielkiego rewolucjonisty wrócą do Polski

WARSZAWA. PAP. W całej Polsce rozpoczęły się przygotowania do obchodu 25 rocznicy zgonu wielkiego Polaka, czołowego przywódcy mas pracujących — Juliana Marchlewskiego.

Odbędą się liczne akademie, wieczornice i poranki poświęcone pamięci czołowego bojownika

o wyzwolenie człowieka z nędzy i poniżenia, wyzysku i ucisku. Centralna akademie odbędzie się w Warszawie w Teatrze Polskim.

W 25 rocznicę zgonu prochy Juliana Marchlewskiego zostaną — prowadzone do ojczyzny. W tym celu specjalna delegacja uda się do Berlina, gdzie został on pochowany obok najbliższych towarzyszy i przyjaciół — Róży Luksemburg, Karola Liebknechta i Jógichesa-Tyszkli.

Najwybitniejsi architekci polscy opracowują projekt grobowca.

Wydział Historii Partii KC FZPR przystępuje do upowszechnienia bogatej spuścizny naukowo-publicystycznej po wielkim rewolucjonście. Już wyszła z druku praca pt. „Julian Marchlewski”.

Przedstawiciel papieża kierował dywersyjną działalnością hierarchii kościelnej w Czechosłowacji

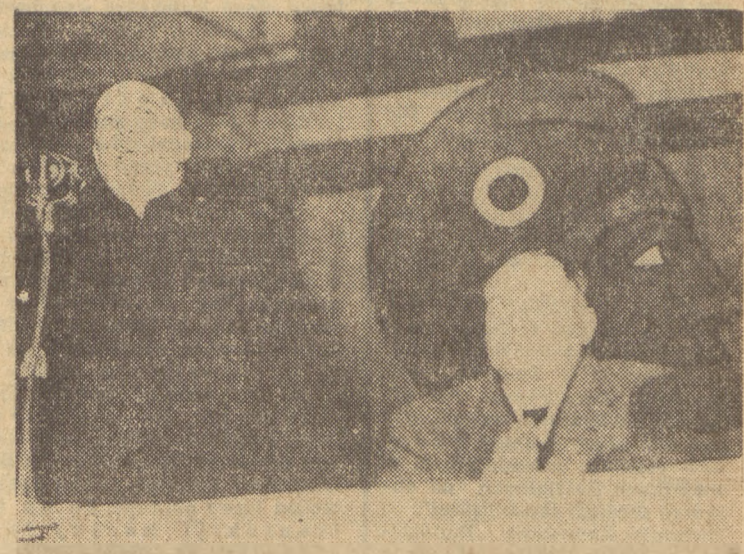
Szpieg Watykanu będzie wydany z CSR

PRAGA. PAP. Rząd czechosłowacki postanowił wydać Otta-

vio de Liva, członka internuncjatury Watykanu w Pradze. O powyższej decyzji Ministerstwo Spraw Zagranicznych powiadomiło internuncjaturę w czwartek notą, w której oskarża Ottavio de Liva o działalność przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Nota głosi: „Wysoka hierarchia kościelna w Czechosłowacji nadużywała od pewnego czasu kościoła rzymsko-katolickiego w Czechosłowacji do dywersyjnej działalności antypaństwowej, nie cofała się ona nawet przed organizowaniem „cudów”. Władze czechosłowackie stwierdziły, że hierarchia kościelna od czasu wyjazdu charge d'affaires Verolino uprawiała tę działalność w myśl „strukeji i cieszyła się bezpośrednim poparciem urzędnika internuncjatury papieskiej Ottavio de Liva, który działalność tę, wymierzoną przeciwko Republice Czechosłowackiej, ostaniał swym stanowiskiem kierownika internuncjatury, jakkolwiek rząd Czechosłowacki nie uznał go w tym charakterze.”

Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że działalność Ottavio de Liva stanowi bezpośrednią ingerencję w wewnętrzne sprawy Republiki Czechosłowackiej. Działalność taka jest nadużyciem jego oficjalnego stanowiska i w konsekwencji MSZ domaga się, aby opuścił on terytorium Republiki Czechosłowackiej w ciągu 3 dni”.



Ks. Boulrier przemawia podczas otwarcia obrad II Zjazdu Bojowników o Pokój i Wolność w Paryżu. Obok siedzi sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji Maurice Thorez (Foto — AP)

Na zoldzie amerykańskich imperialistów

Wbrew żywotnym interesom własnego narodu
parlament francuski zatwierdził układ o dostawach broni z USA

GENEWA. PAP. Z Paryża donoszą: 416 głosami przeciwko 181 francuskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało w nocy ze środy na czwartek dwustronny układ w sprawie amerykańskiej pomocy wojskowej.

W środę w godzinach porannych dłuższe przemówienie wygłosił deputowany postępowy Pierre Cot, który ostro skrytykował amerykański plan pomocy wojskowej.

Mówca oświadczył, że rząd zawierający z Ameryką omawiany układ „sprzedaje swoją samodzielną politykę” a socjetyca ta jest zatruta.

Przedstawiciel demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego Hamani Diori podkreślił, że ratyfikacja układu oznacza wzmożenie ucisku kolonialnego.

Deputowana komunistyczna z Algieru — Sportisse — zaprotestowała przeciwko włączeniu Algieru do systemu atlantyckiego.

Represje nie wstrzymują wspierającego ruch dokarów algierskich przeciwko wojnie. Nasz naród przyrzeka, że nigdy nie będzie prowadzić wojny ze Związkiem Radzieckim — zakończyła deputowana.

Po kilku innych mówcach, zabrał głos deputowany komunistyczny Pierre Villon, który stwierdził, że Francja, na skutek proponowanego układu, będzie zdegradowana do roli dominium amerykańskiego a armia francuska do roli malowarstwowych oddziałów kolonialnych, czy raczej przekształcona w rodzaj żandarmerii amerykańskiej, zwróconej prze-

ciw ludowi i zwolennikom pokoju. Za przestarzałą broń amerykańską, rząd jest gotów zaofiarować francuską krew.

Ale żołnierze i naród francuski wiedzą, że niezawisłości narodowej bronią dokarzy, kolejarze i metalowcy, którzy odmawiają fabrykacji i transportu sprzętu wojennego.

Na tym zakończyła się debata nad art. 1 układu. Przewodniczący zgromadzenia Herriot, wbrew regulaminowi sprzeciwił się dyskusji nad poprawkami komunistów, wobec czego przystąpiono do głosowania. Artykuł ten został uchwalony 421 głosami przeciwko 179.

Po głosowaniu zabrała głos deputowana komunistyczna Madeleine Braun, proponując poprawkę, przewidującą, że dostarczana z Ameryki broń nie będzie mogła być użyta do operacji policyjnych przeciwko pracującym i zwolennikom pokoju. Ta sama mechanizacja — większe odrzucenie poprawki deputowanej Braun.

Przewodniczący odmówił następ-

nie głosu deputowanemu komunistycznemu z Afryki Północnej Dje-mad, który nie mogąc wejść na trybunę stanął przed ławami rządowymi, wyrażając przemówienie, owacyjnie przyjęte przez komunistów.

Deputowany komunistyczny Grenier stwierdził, że przewodniczący chciał spowodować analogiczny incydent jak przy omawianiu ustawy represyjnych. Oddziały policji znajdują się w obrębie pałacu burbońskiego gotowe do interwencji — oświadczył mówca.

O godz. 2 min. 30 w nocy odbyło się głosowanie.

GENEWA. PAP. Z Paryża donoszą, że ruch strajkowy w walce o dodatek wyrównawczy w wys. 3 tysięcy franków zmusił w wielu wypadkach kapitalistów do ustępstw. Dotychczas dyrekcje 212 przedsiębiorstw przemysłowych musiały przyznać robotnikom dodatek wyrównawczy.

Strajk 2.500 robotników piekarni w Paryżu rozszerza się na prowincję. Piekarze zastrakowali w Rueil, Saint - Germain i wielu miejscowościach departamentu Seine et Oise.

Strajk pracowników gazowni i elektrowni trwa nadal.

W Lyonie odbył się 24 godzinny strajk na znak protestu przeciw zakazowi władz administracyjnych odbycia wiecej strajkujących. Strajk dotknął niemal wszystkie zakłady przemysłu meta-

lurgicznego, włókienniczego i budowlanego. Tramwajarze przedłożyli strajk o dalsze 24 godziny.

Ruch strajkowy wzmacnia się na terenie Marsylii, gdzie „socialistyczny” prefekt Baylot usiłował wprowadzić w życie ostatnio uchwalone ustawy represyjne, grożąc aresztowaniem strajkujących robotników gazowni. Policja zajęła w Marsylii elektrownię i gazownię.

W Clermont — Ferrand odbyła się manifestacja z udziałem 15 tys. strajkujących robotników, którzy domagali się dodatku w wys. 3 tys. franków.

Komitet międzyzwiązkowy pracowników elektrowni i gazowni państwowych ogłosił komunikat, w którym podkreśla, że rząd umyślnie przedłuża strajk, wiedząc dobrze, że żądania pracowników są całkowicie uzasadnione.

W całym kraju wzmacnia się ruch solidarności na rzecz strajkujących. W Lyonie dwie 12-letnie dziewczynki, które przeprowadzały zbiórki na rzecz strajkujących, zostały aresztowane.

Tow. A. Zawadzki zapoznał związkowców Śląska
z bogatym dorobkiem radzieckich zw. zaw.

KATOWICE. PAP. W Katowicach odbyło się zebranie aktywów związkowego wojew. śląskiego, na którym przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki zapoznał zgromadzonych z bogatym dorobkiem i osiągnięciami radzieckich związków zawodowych.

Mówca zobrazował pracę radzieckich związków zawodowych, mobilizujących 30 milionową masę związkowców do wykonania zadań produkcyjnych i do budowy komunizmu. Stwierdził on, iż ra-

dzieckich aktywów związkowy, szczytujący się wspaniałym wyrębieniem społecznym i wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, ściśle wiąże swą działalność z zagadnieniami wzrostu produkcji we wszystkich zakładach pracy.

„który związkowcy wojew. śląskiego postanowili przestać na ręce przewodniczącego W.C.S.P.S. — Kuźnicowa depeşe, w której wyraża podziw i uznanie dla wspaniałego dorobku i osiągnięć radzieckich związków zawodowych

Listewnik przegrywa ze Stacheckim
w pierwszym dniu
mistrzostw bokserskich Wybrzeża

W dniu wczorajszym w sali Urzędu Zatrudnienia w Gdyni rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa Wybrzeża w boksie.

Wyniki walk:
WAGA MUSZA: Lebieński (Związkowiec Gdynia) wygrał przez poddanie się Majewskiego w III rundzie.

WAGA KOŁCZAK: Pek I wygrał wysoko na punkty z Millerem (Unia Wejherowo).

WAGA PIORKOWA: Goliński zwyciężył wysoko na punkty Czarnieckiego (Stal Elbląg).

WAGA PIORKOWA II: Klein (U-

nia Wejherowo) przegrał z Antkiewiczem w I rundzie przez k.o.

WAGA LEKKA: Dmitrowicz (Związkowiec Gdynia) przegrał przez t.k.o. w III rundzie z Łatogórskim (Związkowiec Pelplin).

WAGA LEKKA III: Krawczyk zwyciężył na punkty Klonowskiego (Związkowiec Gdańsk).

WAGA WĘGLOWA: Hawke (Unia Wejherowo) uległ w trzecim starciu przez t.k.o. Burowskiemu (Związkowiec).

WAGA POŚREDNIA: Musiał wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

WAGA POŚREDNIA II: Lisalski (Spółnia Tczew) zwyciężył na punkty Janowskiego (Stal Elbląg).

WAGA POŚREDNIA III: Chyła pokonał w II rundzie przez t.k.o. Tramowskiego (Związkowiec Pelplin).

WAGA ŚREDNIA: Górny (Stal Elbląg) zwyciężył na punkty Stępnickiego (Spółnia Tczew).

WAGA ŚREDNIA II: Dampc (Unia Wejherowo) osiągnął zwycięstwo punktowe nad Jurczewskim (Flota).

WAGA ŚREDNIA III: Mackiewicz (Związkowiec Gdańsk) wygrał na punkty z Rumińskim (Flota).

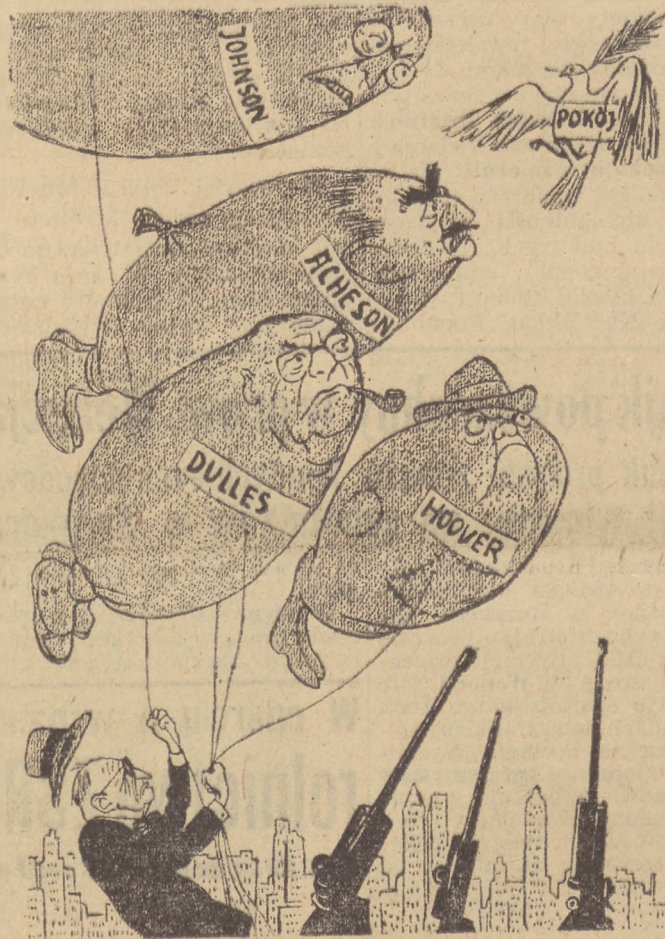
WAGA POŁCIEŻKA: Głonka (Ogniwo Sopot) wygrał z Szymańskim (Flota).

WAGA POŁCIEŻKA II: Siwinski (Spółnia Gdynia) uległ na punkty Fliszkowskiemu.

WAGA POŁCIEŻKA III: Działowski (Flota) zwyciężył w II rundzie przez dyskwalifikację Łysia (Związkowiec Gdynia).

WAGA CIĘŻKA: Grabowski (Flota) wygrał przez t.k.o. z Grzywaczem (Spółnia Tczew).

Rząd amerykański odmówił wiz wjazdowych delegacji Światowego Kongresu Obrótców Pokoju. (Z prasy).



Abu tylko ten niebezpieczny wróg się nie przedzieli!

Rys. Kukryniksy.

GŁOSY PRASY

Wyzysk i rabunkowa gospodarka w byłych majątkach biskupich

Publikowane przez prasę liczne korespondencje i reportaże z dawnych majątków biskupich i klasztorów dają wymowny obraz, jak rzeczywiste wyglądała gospodarka w tych majątkach. „Rzeczpospolita” (11. III.) w korespondencji z Rudawy — majątku kapituły krakowskiej — pisze m. in.

„W majątku Rudawa, liczącym w sumie około stu hektarów ornego pola i kilkanaście hektarów łąk... do dziś — jest 8 marca — nie obsiano ani skrawka pola. Mamy na myśli siewy jesiennie. Mało tego: do dziś nie wywieziono na pole ani jednej fary nawozu. I to nie wszystko jeszcze: w śpiących ziarnach nie ma ani kilograma ziarna na siewy, którym można by obsiać to, czego nie obsiano jesienią. W oborach ani jednej krowy, ani jednej jałowej. Ostali się tylko — i to raczej przypadkiem — dwa konie, a ściśle mówiąc jeden, bo drugi do niczego się nie nadaje. No i jest jeszcze traktor, ale w stanie, wymagającym generalnego remontu, o którym nikt z poprzednich właścicieli nie pomyślał”.

„Trybuna Ludu”, pisząc o majątku seminarium duchownego w Łomży — Marianówce, przytacza wypowiedzi tamtejszych robotników:

„Pracujemy ponad siły, od wczesnego rana do późnego wieczora. Zupelnie tak samo, jak dawniej u obszarnika. Rocznie dostajemy kilkanaście metrów zboża i trochę kartofli. Harujemy kilkanaście godzin dziennie o głodzie i chłodzie, bo nawet, jak się sprzeda część zboża, to nie zawsze starczy na jakieś takie ubranie”.

I dalej, w tym samym artykule:

„W chatach panuje zimno, dzieci są przeziębione. Wnętra izb nasuwają mimo woli, widma ezoracznych chat z powieści Wandy Wasilewskiej „Ojczyzna”. Z brudnych ścian i sufitów sypie się tynk. Spód przegniłej podłogi wydobywa się nieprzyjemny zapach... Bie da wylazła z każdego kąta”.

Wyzyskiwani i krzywdzeni w niesłychany sposób robotnicy zwracają się o pomoc do swojego związku zawodowego, ale — pisze w innym numerze „Trybuna Ludu”:

„Kurja biskupia w Łomży zerwała rozmowy ze Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych i odmówiła uregulowania na zasadach układu zbiorowego, warunków pracy i płacy robotników rolnych, zatrudnionych w majątkach kościelnych na obszarze diecezji łomżyńskiej”.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych przeprowadził na skutek napływających skarg, kontrole wykonania postanowień umowy zbiorowej m. in. w majątkach ss. Szarytek w pow. grójeckim. Wyniki

tej kontroli podaje Polska Agencja Prasowa.

„O ohydnych wyzysku i nie-ludzkim traktowaniu robotników w tych majątkach świadczą fakt, że robotnicy pracują tam od wczesnego świtu do późnej nocy, otrzymując niedzne wynagrodzenie, odbiegające od stawek przewidzianych w umowie zbiorowej”.

„Stefania Waszyk pracuje od godziny 4 rano do 22 w nocy, w zamian za co otrzymuje utrzymanie 1.350 zł. miesięcznie. Podkreślić należy, że zarząd majątku zalega jej z wypłaty 30 tys. zł. Inna robotnica, Franciszka Nowak przepracowała 30 lat, pobiera dziś za pracę w majątku tylko 2.000 zł. miesięcznie. Obie robotnice spła na strychu w pomieszczeniu nieogrzewanym”.

O rabunkowej gospodarce i wyzysku robotników w majątku Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w pow. grójeckim „Wola Ludu” pisze:

„Przewracano się ziemię z buku na bok, aby wycisnąć z niej

ostatnie soki. Jaka gospodarka, takie i plony. W ub. roku przeciętny zbiór pszenicy wynosił ok. 8 q z ha, zaś żyta ok. 12 q z ha...”

Podobnie działo się w majątku poznańskim kurii biskupiej, Nadziejowie, gdzie, jak pisze „Trybuna Ludu”

„...gospodarka stała na skandalicznym wprost poziomie. Cenne żniwiarzki, grabiarzki, maszyny do pelenia i okopywania, traktor, wszystko to pokryte grubym kożuchem rdzy. Ziemia wyeksploatowana jest do ostateczności”.

„Majątek w Nadziejowie winien jest 5 milionów zł. za podatki nie płacone od r. 1946. Nikt jednak się tym nie przejmował, jak nikogo nie interesowała gospodarka, ani los robotników.

Eksploatować, nie w zamian nie dając — oto była maksyma administratora. Starcił się ją stosować tak samo w stosunku do ludzi, jak i do ziemi”.

Jak kapitaliści eksploatują
TITOWSKĄ JUGOSŁAWIĘ

Od czasu, kiedy banda zdrajców titowskich przeszła jawnie na stronę anglo-amerykańskiego obozu imperialistycznego, Jugosławia stała się przedmiotem nieczym nie maskowanej, rabunkowej eksploatacji przez zagraniczne monopole kapitalistyczne.

Formą prawną tego bezlitosnego wyzysku ludności pracującej Jugosławii i rabunkowej gospodarki jej bogactw naturalnych są układy handlowe, zawarte przez rząd titowski z imperialistycznymi drapieżcami. Na mocy tych układów Jugosławia eksportuje cenne surowce, rudy, metale kolorowe i żywność, otrzymując w zamian towary konsumpcyjne oraz takie tylko maszyny, które mogą zwiększyć wydobycie eksportowanych surowców. Rzecz jasna, że prawda o tego rodzaju handlu, który skazuje Jugosławię na wieczną zależność od krajów kapitalistycznych i robi z kraju bazę surowcowo-agrarną dla obcych monopolistów kapitalistycznych, jest ukrywana przed narodem i maskowana frazesami o „równouprawnieniu”.

Jak w praktyce wygląda to „równouprawnienie” widać najlepiej na przykładzie cen, płaconych przez zagraniczne monopole za surowce i żywność, sprowadzane z Jugosławii. Tak np. olej, który Jugosławia sprzedawała Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej po 19 dinarów za kg, sprzedaje ona obecnie w Brytanii za 12,6 dinarów, Stanom Zjednoczonym za 15 dinarów, Włochom za 16 dinarów itp. Jeśli wziąć pod uwagę, że tylko dwie ostatnie partie dostaw oleju dla Stanów Zjednoczonych wyniosły osiem tysięcy ton, to można łatwo obliczyć, że na tej tylko transakcji narodziła się Jugosławii straciła 32 miliony dinarów.

Inny przykład: koszt produkcji antymonu wynosi w Jugosławii 90 tysięcy dinarów za tonę. Metal ten jednak banda tyto-ców sprzedaje państwu paktu atlantyckiego po 35 tysięcy dinarów za tonę. Ponie-

waż zaś eksport antymonu dochodzi do 100 ton miesięcznie, znaczy to, że reżim titowski uczestniczy w finansowaniu zbrojnego paktu atlantyckiego do wysokości pięć i pół miliona dinarów miesięcznie tylko w zakresie tego cennego surowca.

Dodatkowym haraczem, ściągającym z Jugosławii przez państwa kapitalistyczne, jest spłata odszkodowań za przejęte przez państwo majątki. W każdym wypadku odszkodowania te wielokrotnie przewyższają istotną wartość przejętych majątków. Na mocy zawartych już układów, titowy zobowiązał się zapłacić brytyjskim kapitalistom 900 milionów dinarów, kapitalistom amerykańskim — 850 milionów dinarów, szwedzkiemu kapitalistom — 500 milionów dinarów, oraz wiele setek milionów kapitalistom innych krajów. Ponadto szerokim gestem titowy zgodził się spłacić dług dawnego rządu królewskiego w wysokości 1 miliarda 925 milionów dinarów.

Obecnie przebywa w Jugosławii kanadyjski wiceminister skarbu, James Sinclair, który między innymi prowadzi również rokowania w sprawie otrzymania przez kanadyjskich kapitalistów odszkodowania za znacionalizowane majątki.

Głównym jednak celem wizyty p. Sinclaira jest sprawa kopalni rudy bauksytowej w Istrii. Sinclair, który reprezentuje w rządzie kanadyjskim dwa wielkie koncerny aluminowe „Alcoa” i trust finansowy Mellon, chciałby przejąć z powrotem kopalnię istryjską i żąda, aby zostały one zdenacionalizowane. Warto przy tym przypomnieć, że banda titowców na podobne żądanie zagranicznych kapitalistów zdenacionalizowała poprzednio borskie kopalnie miedzi. Jest więc już precedens.

Oprócz Sinclaira w ostatnim czasie do Belgradu przyjechali przedstawiciele trustów amerykańskich „Bethlehem Steel”, „Mackenzie Engineering Co” oraz „Am-

conda Copper Mining Co”. Trusty te są ściśle powiązane z amerykańskim Bankiem Eksportowo-Importowym, który udzielił rządowi belgradzkiemu pożyczki w wysokości 20 milionów dolarów. W jakim celu udzielona została ta pożyczka, przynajmniej otwarcie przez Banku Eksportowo-Importowego, Herbert Egerton, oświadcza, że celem pożyczki jest zwiększenie eksportu surowców jugosłowiańskich do Stanów Zjednoczonych, a nie rozbudowa jugosłowiańskiej gospodarki.

Kapitaliści amerykańscy nie wierzą w trwałość dyktatury titowskiej. Obawiają się oni, że ich inwestycje mogłyby spotkać ten sam los, co w Chinach i dalekiego oddalają oni szajkę belgradzką tylko niewielkimi pożyczkami, które mają na celu uzyskanie szybkich i dużych zysków. Przy pomocy gestapowskiego aparatu policyjnego Rankowicza, dostarczającego taniej, bo przymuszanej siły roboczej do kopalni, uzyskanie ogromnych zysków z małych inwestycji nie jest rzeczą trudną.

Nie dziwnego też, że na terenie Jugosławii ma miejsce prawdziwy wyścig zagranych kapitalistów, rywalizujących o wyzyskanie jak największych korzyści z obecnej sytuacji w tym kraju. Koszty tego wyścigu ponoszą narody Jugosławii. Na swojej skórze odczuwają one skutki polityki titowskiej, która robi z nich niewolników i dąży do uczynienia z nich mięsa armatniego w wojnie, projektowanej przez oboz imperialistyczny.

Ale narody Jugosławii, które nękał głód, niedza i gruźlica, coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko zdrajcom titowskim. Świadczy o tym chociażby wzrastający w kraju z każdym dniem terror gestapowskiej UDB Rankowicza, która zajęła jest obecnie przygotowywaniem „wolnych” wyborów w Jugosławii.

RADOMIR SZARANOWICZ

Skandal finansowy
W WATYKANIE

Opinia światowa została dwa lata temu wstrząśnięta wielkim skandalem finansowym, w który wciągnięci byli najwyżsi dygnitarze watykańscy, a nawet bratanki papieża, księżę Pacelli. Skandal ten został ujawniony przy okazji aresztowania ks. pralata Cippico, kierownika wydziału finansowego kancelarii papieskiej, za przycięszenie ponad miliona dolarów w złocie, pieniądzu i kosztownościach, powierzonych mu w czasie wojny przez wielkich przemysłowców włoskich.

Cippico — jak się okazało — użył skradzionych pieniędzy do spekulacji giełdowych, które wykonywał za wiedzą, zgodą, a często z polecenia swych bezpośrednich przełożonych z kancelarii papieskiej. Dochody z tych oszukiwanych spekulacji wędrowały nie tylko do kieszeni pralata Cippico, ale także do kieszeni niektórych purpuratów watykańskich.

Wszystkie te fakty, godzące bezpośrednio w interesy narodu włoskiego ze względu na rogięty, jaki zyskały, zmusiły wreszcie rząd włoski do przedsięwzięcia kroków, mających na celu uspokojenie wzburzonej opinii publicznej. Po targach stolica Apostolska zgodziła się na aresztowanie ks. pralata Cippico i pozbawia go godności kapłańskiej, w zamian za gwarantowanie ze strony rządu, że postępowanie sądowe będzie tak przeprowadzone, aby uchronić od wszelkich zarzutów wysoko postawionych współpracowników Cippico.

Cippico aresztowano, w mieszkaniu jego ostatniej kochanki, byłej kochanki hitlerowskiego generała. Ale już po pierwszym przesłuchaniu, dalsze publiczne przesłuchania zawieszono.

Od tego czasu trzy razy zapowiadano odbycie jawnej rozprawy sądowej przeciwko Cippico. Dwukrotnie jednak sprawę odraczano z obawy przed opinią publiczną. Przed kilkoma dniami odroczono rozprawę po raz trzeci i co więcej — Cippico wypuszczono na wolność i nawet nie ustalono nowego terminu rozprawy.

Watykan i jego posłuszne narządy — chadecki rząd de Gasperiego sądzą, że im dłużej się „prawa przewlekła, tym więcej szano, że później ona w zapomnienie. Po dwóch latach uznano, że sprawa o tyle jest „przestarzała”, że można już Cippico wypuścić na wolność.

15.000 TON MIAŁU W GAZOWNI GDAŃSKIEJ czeka od 3 lat na zużytkowanie

Poważnym problemem, który nie może rozwiązać kierownictwo gazowni gdańskiej jest ogromna ilość mialu koksowego, zalegającego na terenie przedsiębiorstwa.

Od 1947 r. leżał na placu gazowni góry mialu, oceniane na 15 tysięcy ton. Sytuacja, jaka w związku z tym wytworzyła się, grozi zablokowaniem niekierownictwa już woznych powierzchni pomiędzy torami i halami. Do wiosny br. nie będzie na terenie gazowni wolnego miejsca, gdzie mogłaby mial wysypować.

Jak wiadomo przy produkcji gazu z węgla kamiennego powstaje jako najważniejszy produkt uboczny — koks gazowy. Koks jest na ogół b. kruchy i przy tzw. gaszeniu, skutkiem działania silnego prądu wody na rozpalone bryły, powstaje mial.

Poza trudnościami wywoływanymi w pracy gazowni, sprawa gromadzonego mialu ma poważne znaczenie gospodarcze. Kierownictwo zakładu nie zadawało sobie turdu, by znaleźć sposób zużytkowania odpadów produkcyjnych i zastosowania ich w innych gałęziach przemysłu. Dopiero w 1949 r. zainteresowano się sprowadzeniem urządzeń do produkcji brykietów. Niestety sprowadzenie brykietowni ze Śląska, ciągnęło się od roku bez konkretnych wyników.

Zużycie ogromnych ilości mialu koksowego, nagromadzonego w gdańskiej gazowni, przyniosło korzyści gospodarcze w postaci poważnego zmniejszenia zużycia węgla. Mial koksowy po zmieszaniu z

Spółdzielnia pracy „Energetyka” w Sopocie wykonała przedterminowo plan produkcji za I kwartał

Zaloga robotnicza wytwórni sprzętu oświetleniowego spółdzielni Pracy „Energetyka” w Sopocie, wykonała do dnia 16 bm. plan produkcji za I kwartał b. r. Wartość produkcji wynosi 30 milionów zł, co przewyższa pięciokrotnie plan kwartału roku ubiegłego.

To wielkie osiągnięcie zawdzięczają zakłady wykonaniu zobowiązania podjętego przez załogę robotniczą w ramach współzawodnictwa długofalowego.

słowe odnawiają zastosowania mialu, motywując swoje stanowisko nieznajomością palenia lub trudnościami dla palaczy. Motywów tych nie można uznać za poważne. Zakorzeniony wśród palaczy zwyczaj opalania jedynie węglem, ma swoje podłoże wyłącznie w niechęci do zadania sobie trudu mieszania węgla z mialem, oraz w braku zainteresowania się celowością zużytkowania mialu. Typowym przykładem są elektrownie i cegielnie woj. gdańskiego. Gazownia gdańska starała się zainteresować ZEON mialem koksowym. Poszczególne elektrownie odmówiły kupna mialu, woląc czysty węgiel. Tymczasem próby przeprowadzone w elektrowni gdyńskiej dały bardzo dobre rezultaty i prawdopodobnie doświadczenia Gdyńi przekonają ZEON o możliwości wprowadzenia obok węgla również mialu przy wytwarzaniu energii elektrycznej.

Jaskrawym przykładem zleci woli jest Zjednoczenie Przemysłu Ceramiki Czerwonej w Oliwie. W podległych zjednoczeniu cegielniach, można zużyć mial przy wypalaniu cegieł. Cegielnie woj. pomorskiego sprowadzają go z Bydgoszczy, cegielnie woj. szczecińskiego z... Gdańska, natomiast zjednoczenie w Oliwie uparcie odmawia wprowadzenia mialu, jako dodatkowego paliwa w cegielniach.

Przykłady te świadczą, że kierownictwa większych przedsiębiorstw nie zdają sobie sprawy z ważności zużytkowania nagromadzonych w gazowniach dodatkowych środków opałowych, jak mial i półkoks. Świadczą dalej o tym podejściu do sprawy oszczędności węgla.

Wina leży również po stronie gazowni, która nie potrafi roz-

wiązać tego zagadnienia i zainteresować przedsiębiorstwa leżącym od 3 lat bezużytecznie wysokokalorycznym opalem. Sprawa jest tym bardziej pilna, że dalsze gromadzenie grozi zatarasowaniem pozostałego jeszcze na placu miejsca. Czas więc, by Rada Zakładowa, podstawowa organizacja partyjna PZPR i dyrekcja gazowni gdańskiej podjęły energiczne kroki, celem usunięcia trudności i zaoszczędzenia gospodarce krajowej poważnych sum. (Ork.)



Poza Salona Pielęgniarek przy Akademii Lekarskiej, Polaki Czerwony Krzyż prowadzi bezpłatne kursy dla młodszych pielęgniarek w Sopocie i Kwidzynie, gdzie kandydatki przygotowywać się wczelnie do swego zawodu.

Na zdjęciu grupa kuresterek przy zajęciach praktycznych.

Młodzież wyrusza w pole

ZMP-owcy przystępują do likwidacji odłogów

Żadna poważniejsza akcja gospodarcza lub społeczna nie odbywa się u nas bez udziału młodzieży. Bierze ona w nich żywy udział, jako współorganizator, sprężysty wykonawca i unikliwy kontroler. Pełni zapału ZMP-owcy wszędzie dojrzą, wszystko zobaczą i polują na to, co starszym wydaje się niejednokrotnie zbyt trudne.

Młodzież weźmie również aktywny udział w tegorocznej akcji siewnej. ZMP-owcy rzucili hasło — NIE POZOSTAWIĆ ANI JEDNEGO HEKTARA NIEZAGOSPODAROWANEJ ZIEMI, ZAGOSPODAROWANEJ ZAS, UPRAWIĆ JAK NAJLEPIEJ, JAK NAJOSZCZĘDNIJ I Z ZACHOWANIEM USTALONYCH TERMINÓW.

Zanim udział młodzieży w akcji siewnej stał się powszechny — wiele kół ZMP i pojedynczych członków organizacji wystąpiło z inicjatywą współzawodniczenia i wprowadzenia ulepszeń w pracy na roli. Przedownia pracy, traktorzystka Magdalena Figur, zainicjowała współzawodnicstwo młodzieżowych brygad traktorowych, młodzież spółdzielni produkcyjnej w Kulcach, pow. tczewskiego, wystąpiła z projektem tworzenia kół kompostowych. Zainicjowano współzawodnicstwo w likwidacji odłogów i ugorów, w robotach polnych, w doglądzie inwentarza. Zapo-

czątkowany ruch ogarnął całą młodzież.

Jak młodzież zamierza realizować swoje cele?

W spółdzielniach produkcyjnych, państwowych gospodarstwach rolnych i ośrodkach maszynowych powstaną młodzieżowe brygady traktorzystów, robotników polnych, obsługi inwentarza, brygady remontowe. Brygady te będą dbały o terminowe, rzetelne wykonanie planów, o należyte wykorzystanie i utrzymanie maszyn i narzędzi rolniczych, o wszechstronne stosowanie ulepszeń, o dyscyplinę pracy i oszczędność.

Biorąc pod uwagę dość duże liczby braku w taborze, brygady traktorzystów wprowadzą, dla lepszego wykorzystania maszyn, pracę na kilka zmian. Dla uzupełnienia inwentarza, brygady ulepszą dogląd obor, stajni i chlewni. Motorem pracy młodzieżowych brygad produkcyjnych będzie na szeroka skalę rozwinięte zespołowe i indywidualne współzawodnicstwo pracy.

Zakresu swojej działalności ZMP nie ogranicza do gospodarstwa uspołecznionego. Interesują go także gospodarstwa indywidualne. Wiedząc, że hoga cze więcej, sabotując gospodarkę planową, usiłują ograniczyć obszary zasiewów, młodzież postanowiła zająć się tymi „nieużytkami”, wspólnymi siłami zabrać je i zasieć. W tym celu powstają też młodzieżowe grupy uprawowe. Będą one tworzyły się w czasie akcji siewnej, kiedy okaże się, że nadająca się do uprawy ziemia bogactwa pozostawia odłogiem. Młodzieżowe grupy uprawowe będą gospodarowały na własny rachunek, a zebrane plony zużytkują na cele społeczne — świetlice, biblioteki, samokształcenie, organizację sportu wiejskiego itp.

Trzecią formą działalności młodzieży ZMP w czasie akcji siewnej będzie zakładanie pól ZMP u gospodarzy mało i średniorolnych. Pracować na nich będą synowie i córki tych gospodarzy. Wspólna praca oparta będzie na najnowszych zdobyczach techniki rolnej i najbardziej racjonalnych sposobach gospodarowania. Zebra-

ne plony będą przekazane rzeczowistym gospodarzom tych pól — ojcom ZMP, mało i średniorolnym chłopom. Organizacja ZMP ma na celu wdrożenie młodzieży do wspólnej pracy i racjonalnej, nowoczesnej gospodarki.

Takie są plany ZMP w akcji siewnej. Chodzi obecnie o ich urzeczywistnienie. Pod tym względem jednak nie można mieć obaw. Młodzież ZMP nieraz już dała dowody, że podjęte zobowiązania potrafi wykonać. Wykona je niewątpliwie i tym razem. Dowodem tego są podjęte kroki organizacyjne. Powstają już brygady produkcyjne w gospodarstwach uspołecznionych, czyni się intensywne przygotowania do zagospodarowania nieuprawionych przez bogactwo pól, podejmowane są zobowiązania w sprawie likwidacji odłogów. Robota idzie pełną parą. (t)

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Pan Damazy”.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Królowa Przedmieścia”.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Przyjaciele”.
Teatr Łatek w Gdańsku urządził w dniu 16 bm. w hotele dwa przedstawienia. O godzinie 18 w Oliwie w sali Cystersów przy ul. Polanki — pt. „Czardziejki Kalos”. — o godz. 18.30 w Teatrze we Wrzeszczu przy ul. Grünwaldzkiej 16 — pt. „O Szwamie Tymki i o żywej wodzie”.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Aleksander Puszkina”. 19 bm. o godz. 12 poranek „Ludzie bez skrępow”.
Wrzeszcz — Capitol — 19 bm. o godz. 12 — poranek „Dziewięć Czarne”.
Oliwa — Polonia — „Zawieja”. 19 bm. o godz. 12 poranek „Upadek Japonii”.
Sopot — Bałtyk — „Pod dachami Warszawy”.
Sopot — Polonia — „Dzieci z jednego podwórka”. — film prod. duński.
Gdynia — Atlantic — „Torpedowiec nieugięty”.
Gdynia — Warszawa — „Szalony loś”. — film prod. radzieckiej.
Gdynia — Gopla — „Nikt nie wie”. — komedia prod. czeskiej.
Godz. 18, 18.30.
Chylonia — Promień — „Bohaterowie pustyni”. prod. radz.
Gdynia Grabówek — Fala — „Komik Garbusek”. film kolor.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIEN GDAŃSKICH na sobotę, 16 bm.

5.10 — Początek audycji. 5.15 — Sygnał czasu. 5.15 — Straszcz. wiad. porannych. 5.30 — Koncert. 6.00 — Straszcz. wiad. porannych. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka ludowa. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka polska. 8.00 — Straszcz. wiad. dzień. poranne. 8.15 — Wszelchnia Radiowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 13.30 — Program dnia. 13.55 — Aud. szkolna. 14.00 — Przegląd kulturalny. 14.10 — Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia. 14.35 — Koncert solistów. 15.30 — Śliuchowisko. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — „Przy sobocie po robocie”. 18.00 — Z kraju i ze świata. 18.15 — Koncert. 18.40 — Wszelchnia Radiowa. 19.00 — Aud. dla wsi. 19.15 — Koncert muz. operowy. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — „Skrytka muzyczna”. 21.00 — Koncert rozrywk. 21.40 — Opó wiole o A. Mickiewiczu. 22.15 — Nowy numer „Kulisy”. 22.20 — Koncert rozrywk. 22.30 — Ostatnie wiadomości. 23.15 — Program. 23.15 — Muzyka taneczna. 24.00 — Hymn i koniec aud.

PROGRAM LOKALNY

6.05 — Imprezy najbliższych dni i muzyka z płyt. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Wiadomości miejscowe. 14.25 — Soliści PWS Muz. — Wiekulante Czesław (tenor). 14.45 — Rep. z zakładu pracy Wybrzeża. „W przetrwaniu wiosny” — opr. A. Miodziński. 15.00 — „Na scenach teatrów Wybrzeża”. — Muzyka z płyt. 16.50 — Skrytka ZNP. 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń i zapowiedzi aud. na dzień następny.

Robotnicy portowi zacieśniają współpracę ze wsią

Robotnicy portowi coraz częściej w ramach ruchu łączności udają się do gromad wiejskich. Przed kilku dniami ekipa łączności gdańskich robotników portowych udała się do gromady Liniewo z koncertem i przedstawieniem teatralnym zespołu artystycznego. Dużym powodzeniem wśród mieszkańców gromady cieszyła się sztuka pt. „Oświadczyń”.

Po występach artystycznych, robotnicy odbyli naradę z chłopami na temat przygotowań do akcji siewnej, ustalając najpilniejsze potrzeby, które mogą być rozwiązane przy pomocy załóg portowych. W imieniu chłopów przemawiał sekretarz Komitetu Gminnego PZPR tow. Wyżniński, stwier-

Kurs przewodników turystycznych

W związku ze zbliżającym się sezonem turystycznym Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Kuratorium OSG w ramach prac Porozumiewawczej Komisji Turystycznej organizuje kurs przewodników.

Kandydaci na kurs powinni mieć przynajmniej średnie wykształcenie i wyrobienie społeczne. Kursy odbywać się będą w godzinach wieczornych oraz w niedziele i święta. Ukończenie kursu dla przewodników daje uprawnienie do prowadzenia wycieczek.

Zapisy na kurs są przyjmowane codziennie w Kuratorium OSG w Gdańsku przy ul. Rzeźniczej 8, budynek D, II piętro, wydział „Służby Polsce” w godzinach od 8 — 15 i w Oliwie przy ul. Kaprów 11 m. 4 od godziny 18 — 20. Do zapisów potrzebne jest podanie i życiorys. Telefon kursów Nr 332-57.



Odbudowa Gdańska prowadzona jest w roku bieżącym z jeszcze większym rozmachem. Robotnicy PPR Nr 2 postępują się przy rozbiórce ciężkich sklepów nowoczesnymi metodami.

Walka z alkoholizmem musi objąć wszystkie zakłady pracy

W dniu wczorajszym odbyło się w Gdyni posiedzenie Komitetu do Walki z Alkoholizmem z udziałem tow. Zborowskiego, przewodniczącego MRN, oraz przewodniczącego Miejskiej Rady Związków Zawodowych ob. Słazaka.

Tow. Zborowski scharakteryzował dotychczasową pracę Komitetu, stwierdzając, że działa on nie stosując się do ogólnokrajowych przepisów. Komitet powinien zająć się przede wszystkim pracą uświadamiającą — propagandową. Należałoby zwiększyć ilość pogadanek, obrazujących skutki nalogowego pijanstwa. Komitet poprzez placówki fabryczne musi zwrócić uwagę na pracowników, którzy piją w czasie służby i zastosować odpowiednio sankcje. Myśl ograniczenia na terenie miasta punktów sprzedaży alkoholu jest niesłuszna. Takie ograniczenie doprowadziłoby do zwiększenia zużycia napojów alkoholowych i powstania ukrytych punktów sprzedaży. Natomiast Komitet powinien dopilnować, by tak sklepy, jak i restauracje przestrzegały przepisów o ograniczeniu sprzedaży alkoholu.

Często zdarza się w Gdyni, że nawet sklepy spółdzielcze sprzedają alkohol w dniach bezalkoholowych. Również i restauracje sprzedają wódkę w niedziele, mimo zakazu.

Komitet do Walki z Alkoholizmem powinien ściśle współpracować z MRZZ, Ligą Kobiet, partiami politycznymi i Miejską Radą Narodową. Od ścisłej współpracy zależeć będą wyniki prze-

prowadzanej akcji. Przede wszystkim należy ujednolicić we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach dzień wyłat i w związku z tym wprowadzić dnie, w których obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu.

Miejska Rada ze swej strony pomoże komitetowi w pracy przy kontrolowaniu w terenie przestrzegania przepisów normujących sprzedaż alkoholu. (t).

Bar mleczny w Nowym Porcie spełnia swe zadanie

W ub. tygodniu został otwarty w Nowym Porcie przy ul. Oliwskiej, drugi z kolei bar mleczny na terenie Gdańska. Znajdujący się w centrum dzielnicy portowo-robotniczej, w pobliżu wielkich zakładów pracy, jak PMS, GUM, Urząd Celny itd., lokal cieszy się wielkim powodzeniem.

Bar jest czynny od godziny 6 do 21. Bezpłatnie po otwarciu szczytów, ale estetycznie urządzonego lokal zapewnia się klientami. Pierwsza i największa fala napływa pomiędzy godziną 6 a 8 rano, następna o godzinie 12 i 13 i ostatnia między godzinami 19 i 21. Zapach gorącego mleka i świeżych bułeczek wypełnia wnętrze baru. Półkolista ładę barową, ciałym szeregami otaczają robotnice i robotnicy, urzędnicy, nauczyciele i uczniowie pobliskich szkół.

„Wielu z nas mieszka samotnie — mówi robotnik PMS TOMASZEWSKI — dlatego też otwarcie baru mlecznego, w którym można wypić szklankę gorącego mleka, jest dla nas prawdziwym dobrodziejstwem. Dotychczas zarabowałem jak i moi koledzy, naj częściej pracowaliśmy do obiadu bez śniadania”.

„Dobrze byłoby — wtrąca z ożywieniem TEKLA PEKSA —

robotnica GUM — gdyby w barze zainstalowano radio. Nie chodzi mi tylko o muzykę — dodaje rytmicznie — chociaż muzyka też by się przydała, — ale o czas. Słyszając godzinę podawaną przez speakera, wiedziałabym, że mogę wypić szklankę gorącego mleka bez pośpiechu”.

Klienci w godzinach rannych szybko się zmieniają. Robota czeka, każda minuta decyduje o wykonaniu normy. Dlatego też większość gości zjada szybko śniadanie na stojąco.

Przy długim niskim stole specjalnie urządzonym dla dzieci, panuje gwar. 8-letnia Kryśka Barzykówna z apetytem zjada bułeczkę z masłem, równocześnie dmuchając na szklankę gorącego kakao.

„Od czasu, jak otworzono bar — mówi miłutka Kryśka — musiała nie przyszywać śniadania w domu. Wszyscy jemy w barze.

Tatusz najwcześniej, potem mamusia. Ja przychodzę o 7.30, bo o godzinie 8 muszę być w szkole”.

Mali klienci nie spieszą się, mają więcej czasu, niż dorośli. Szkoła jest niedaleko.

Bar mleczny w Nowym Porcie został otwarty w dniu Międzynarodowego Święta Kobiet przez spółdzielnię mleczarską „Kartuzy”. W związku z tą uroczystością koło Ligi Kobiet przy mleczarni zaprosiło przedstawicielki kół gospodyń z gromady Brentowo. W dniu otwarcia baru tow. KORNIKOWSKA — przewodnicząca koła Ligi Kobiet zwróciła się do gospodyń wiejskich z apelem o zwiększenie dostaw nabiału.

„Państwo nasze w trosce o zdrowie człowieka pracy — w miejsce leniwej otwiera bary mleczne i miejsce i tylko od was uświadomionych gospodyń zależy, czy te nowe placówki masowego żywienia będą spełniały należycie swą rolę”.

Nowy Port otrzymuje coraz więcej placówek handlu uspołecznionego. Obok baru mlecznego został również w tych dniach otwarty punkt sprzedaży mleka. Obie placówki zyskały uznanie mieszkanek tej dzielnicy. (d)

Zabytkowe dzieła sztuki odzyskują dawną świetność

Zmudna jest praca artystów i pracowników Gdańskiej Pracowni Konserwacji Zabytków Architektury, Malarstwa i Rzeźby. Cenne zabytki kultury pol-



Artysta malarz Ignacy Kłukowski w pracy nad rzeźbą z XVI w. Rzeźba była niemal w 30 procentach zniszczona, bez rąk, korony i podstawy. Foto Z. Kosycarz.

skiej Gdańska i okolic nadmorskich poddaje się tu pieczołowitej renowacji, by następnie przekazać je do muzeów. Bardzo wiele eksponatów, których



Nierownik pracowni ob. Zygier przy renowacji cennego obrazu Andrzeja Lecha — Heraklit pochodzącego z XVII w. Obraz ten jest własnością Biblioteki Miejskiej.

gruntowna niemal renowację przeprowadzają pracownia, znajduje się w Muzeum Gdańskim. Obecnie w opracowaniu znajduje się plafon sali przydziałowej Miejskiej Rady Narodowej



Stezbiarz Bernard Kozłowski wykonuje intarsję boazerji do sali czerwonej Ratusza Prawomiejskiego. Foto Z. Kosycarz.

oraz plafon i boazerie bogato inkrustowane w sali czerwonej Ratusza Prawomiejskiego. Zabiegiem również cenne freski w Dworze Artusa.

Plenum Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej wytyczy nowe drogi rozwoju sportu na Wybrzeżu

Dzień dzisiejszy zapoczątkuje nowy etap w rozwoju kultury fizycznej na Wybrzeżu. O godzinie 10 rano w historycznej sali Ratusza Gdańskiego zbierze się aktywny sportowy nasz województwa, by uczestniczyć w inauguracyjnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej powołanego ustawą sejmową z dnia 30 grudnia 1949 r.

Powołanie GKKF oraz Komitetów Wojewódzkich Kultury Fizycznej jest ostatnim ogniwem w przeprowadzonej w ciągu roku 1949 reorganizacji sportu polskiego.

Doniosła wypowiedź Prezydenta RP. tow. Bieruty: „NALEŻY BARDZIEJ NIŻ DOTYCHCZAS, DOKŁADNIEJ I WYCHOWAWCZO WYCHOWAĆ MŁODZIEŻ I RUCH SPORTOWY” — była zwiastem wielkich zmian w sporcie polskim.

Niedługo po tej wypowiedzi

dzi we wrześniu 1949 roku została ogłoszona historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR, która po raz pierwszy w Polsce ujęła sprawy kultury fizycznej i sportu w konkretne i realne formy. Uchwała wytyczyła właściwy kierunek rozwoju kultury fizycznej, stając się drogowskazem do dalszej pracy, oraz wskazała na ogromne znaczenie wychowania ideowego w ruchu sportowym.

W trzy miesiące po uchwale Biura Politycznego KC PZPR, Sejm Ustawodawczy uchwalił projekt ustawy o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, powołując do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezesie Rady Ministrów. W przeciwnieństwie do Państwowego WF i PW, Główny Komitet Kultury Fizycznej — oraz jego odpowiedniki w terenie, Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej — łącząc będą wysiłek i ofiarność

działaczy społecznych z realną pomocą państwa.

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej będzie mógł przysłać z konkretną pomocą szerokim masom sportowców Wybrzeża, pracować będzie planowo i sumiennie nad uogólnieniem kultury fizycznej rozwojem naszych organizacji sportowych oraz podniesieniem poziomu ideowego sportowców rzesz.

(w)

NAJLEPSI ARTYŚCI ZSRR ozdabiają wnętrza statków

Ministerstwo Radzieckiej Floty Handlowej zorganizowało specjalny

komitet dla wykonania artystycznych ozdób dla statków pasażerskich. Na czele komitetu stanął laureat premii stałnowskiej wybitny malarz W. N. Jakowlew. Jakowlew już w roku ubiegłym pracował nad morzem Kaspjskim, studiując pracę i życie marynarzy, rybaków i robotników portowych.

Szereg wybitnych prac dla statków zostało już ukończonych. Jeden z największych radzieckich transatlantyków m/s „Rosja” otrzymuje obecnie nowe artystyczne wnętrza. Mon tu nie tu wielkie obrazy „rzeźby” itp. Artysta B. W. Szczerbakow oddał już na statek wielki obraz pt. „Radziecki Ural”. Znany marynist G. G. Niskij namalował dla „Rosji” dwa duże obrazy przedstawiające miasta: Leningrad i Odesę.

Jakowlew przygotowuje wspaniałą panoramę zlozoną z pięciu części, a przedstawiającą pracę i owoce pracy kołchozników i kołchoznie rolnych narodowości kraju radzieckiego. Inny laureat premii stałnowskiej L. J. Pimenow przygotowuje piękny obraz „Czerwony Ptak”, który przedstawi marynarzom i pasażerom piękno i wielkość stolicy. Inni artyści przygotowują obrazy i rzeźby, odwzorujące fragmenty z historii floty rosyjskiej itd.



W kobiecych mistrzostwach pływackich Polski, które odbyły się w ub. sobotę i niedzielę w Łodzi padło 6 rekordów Polski.

Na zdjęciu: Halina Proniewiczówna mistrzyni Polski 100 m stylem motylkowym i 100 m stylem klasycznym.

„Związkowiec” Rumia zwycięża „Ogniwo” Ślupsk w boksie

W sali sportowej Samopomocy Chłopskiej w Rumii rozegrany został mecz bokserki pomiędzy miejscowym „Związkowcem” i A-Klasowym zespołem „Ogniwo” Ślupsk. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 13:3. Najciekawszą walką dnia było spotkanie w wadze koguciej, w której talentowany zawodnik „Związkowca” Bötcher już w drugim starciu znokautował Koźlickiego. Walka ta stała na dobrym poziomie technicznym.

OŻYWIANIE ZMARŁYCH ORGANIZMÓW

(Film o triumfie fizjologii radzieckiej)

Czyż jest bardziej pasjonujące zagadnienie, niż zagadnienie przedłużenia życia ludzi lub zwierząt, ożywienie zmarłych już organizmów? Tak jak stara się historia nauki, tak stary jest ten problem. Przez dziesiątki stuleci sprawa przywrócenia życia zmarłemu organizmowi była marzeniem niemożliwym do zrealizowania. Któż z nas nie myślał o tym, czy rzeczywiście człowiek nie jest w stanie przedłużyć życia i czy naprawdę śmierć jest już „nieodwołalna”?

Z pewnością niewielu wyobrażało sobie i wyobraza jeszcze dziś, że można ożywić organizm, który zmarł śmiercią naturalną. Ale możliwości geniuszu ludzkiego są — jak się okazuje — nieograniczone. W kraju, który stworzył jedyne na świecie warunki wspianego i nieskrępowanego rozwoju nauki dla dobra ludzkości, dla pożytku człowieka, w kraju, gdzie zmienia się bieg rzek, gdzie obradza pszenica wielokrotnie, w tym kraju uczeni odnieśli jeszcze jedno wspaniałe zwycięstwo nad przyrodą, wyrwali jej jeszcze jedną tajemnicę. Potrafili ożywić zmarły organizm. I to nie ożywić na krótki okres czasu, ale przywrócić do normalnego życia.

O tym wprost fantastycznym triumfie nauki radzieckiej opowiada radziecki film naukowy prof. Bruchonienko, rewelacyjny nie tylko dla przeciętnego widza nieobojętnego z zagadnieniem, ale i dla lekarzy specjalistów. Film ten jest syntezą żmudnych, wytrwałych badań i doświadczeń uczonych radzieckich, przeprowadzanych w Instytucie Fizjologii Eksperymentalnej w Moskwie. Doświadczenia dokonywano na psach, które zmarły śmiercią naturalną, to znaczy nie wskutek wypadku, lub uszkodzenia części organizmu.

Istota cudownego wynalazku prof. Bruchonienko polega na skonstruowaniu aparatu, zastępującego pracę serca w organizmie. W pierwszej części filmu widzimy doświadczenia przeprowadzone na poszczególnych organach izolowanych od całego organizmu nieżywego psa. Wyjęte serce zaczyna w naszych oczach bić, gdy przy pomocy aparatu wpuszcza się w nie krew. Również zaczynają na nowo odychać płuca.

Następne doświadczenie odbywa się z izolowaną głową zmarłego psa. Znowu rozpoczyna pracę aparat. Włacza w tętno głowy porusza się, zaczyna reagować na bodźce. Pod wpływem światła pies otwiera powieki, reaguje na smak — obлизuje wargi, gdy je potarto cytryną.

Pozytywne wyniki pierwszych dwóch doświadczeń pozwalają przejść do decydującej fazy badań, do próby ożywienia całego organizmu zmarłego przed paru minutami psa. Oglądamy teraz wytyczanie z niego krwi, która zostaje specjalnie zamrożona przy pomocy substancji uniemożliwiającej krzepnięcie. Po 10 minutach utlenioną krew przetacza się z powrotem do organizmu psa. Połączony z organizmem wykres rejestru-

je pierwsze drgnienia serca. Z początku drgnienia są

nieregularne, strzałka gwałtownie skacze. Po paru chwilach serce pracuje już normalnie, pies ożywa, aparat można wyłączyć.

Przywrócone życiu zwierzę zostaje podane pieczołowitej opiece w klinice zakładu. Po dziesięciodniowej kuracji wraca do pełnego zdrowia. Bawi się wraz z innymi psami, które prof. Bruchonienko wyrwał śmierci. Ich śmierć trwała od 9 do 17 minut.

Ten niezwykle film zrealizowany został w 1940 r. Nietrudno domyśleć się, jakiego postępu dokonała fizjologia radziecka w ciągu ostatnich 10 lat. Któż wie, co nam przyniesie dzień jutrzejszy.

(A. R.)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Oddać ogródek przydomowy na użytkowanie rodzin robotniczych

W domu przy ul. Jedności Robotniczej 110 na Orłowskiej 9 lokatorów, z których większość stanowią robotnicy stołeczni. Przy posesji znajduje się 2000 m² ogródka przydomowego, który od kilku lat użytkuje wyłącznie ob. Aniela Jankielunas. Starania nasze o podział ogródka na działki dla wszystkich lokatorów, prowadzone od 1947 roku, są dotychczas bezskuteczne. Mimo kilkakrotnych decyzji Administracji Nieruchomości, zalecających podział ogródka między wszystkich lokatorów, ob. Jankielunas, która sama nie pracuje zawodowo, jak również nikt z jej rodziny, potrafiła wyjednać w Miejskim Wydziale Osiedle-

czym uznanie owych 2000 m² ogrodu za obiekt gospodarczy. To krzywdzące dla lokatorów domu stanowisko Wydziału Osiedleńczego uniemożliwia podział ogródka na użytkowników rodzin robotniczych.

MIESZKAŃCY DOMU
przy ul. Jedności Robotniczej 110.
Podpisy.

OD REDAKCJI: Ogródek przydomowy wielkości 115 ha nie może być traktowany jako gospodarstwo rolne. Ziemia ta nie może być źródłem zarobków osób niebędących pracownikami — powinna być wykorzystana przez zamieszkałe w tym bloku rodziny robotnicze, zgodnie ze słuszną decyzją Zarządu Administracji Nieruchomości.

4 miesiące załatwia jedną sprawę Inspektorat Pracy w Elblągu

Przez 9 dni miesiąca października pracowaliśmy, jako kucharka w gospodarstwie rolnym ob. Jana Nieratki w Nowym Stawie przy ul. Chopina nr 11. Miałam bardzo dużo pracy przy gotowaniu posiłków dla kilku robotników sezonowych, zatrudnionych przy wykopkach buraków. Jako

wynagrodzenie miałam otrzymywać 500 zł dziennie. Po zakończeniu pracy gospodarz zapłacił mi tylko 1000 złotych, a resztę należności nie chce uregulować. W tej sprawie wysłałam już dwa podania do Inspektoratu Pracy w Elblągu, ale od grudnia nie otrzymałam żadnej odpowiedzi.

Proszę uprzejmie o załatwienie mej sprawy, gdyż jestem bardzo pokrzywdzona.
MARIANNA LOTYS.

OD REDAKCJI: Tego rodzaju

załatwianie spraw przez Inspektorat Pracy w Elblągu nie może być tolerowane. Powinien rów-

niez wkroczyć Zarząd Zw. Zaw. Rob. Rolnych, by ukrocił samowolę bogacza wiejskiego.

Śladem naszych wystąpień

Tylko uschnięte drzewa zostały wycięte na trasie Pruszcza — Długie Pole

W związku z notatką w sprawie wycinania drzew przydrożnych na drodze Pruszcza — Długie Pole, Gdański Powiatowy Zarząd Drogowy wyjaśnia:

„W czasie działań wojennych na drodze tej było wiele drzew uszkodzonych pociskami oraz podciętych do połowy przez Niemców, widocznie w celu zatarasowania drogi po ucieczce.

Drzewa te usychały z roku na rok, a w czasie burz łama-

ły się, wstrzymując ruch kołowy.

Powiatowy Zarząd Drogowy dbając o bezpieczeństwo ruchu kołowego oraz o estetyczny wygląd drogi, postanowił usunąć kilka drzew uschniętych i podciętych. Zostało również wyciętych kilka drzew na zakrętach, które utrudniały widoczność kierowcom pojazdów mechanicznych (a które także były podcięte).

Wycięte drzewa PZD wykorzystuje do wyrobu trzonków do kilofów, łopat itp.”

Jeszcze w sprawie karygodnego niedbalstwa MPB w Elblągu

W związku z listem p. „Karygodne niedbalstwo przyczyną tragicznego wypadku” otrzymaliśmy wyjaśnienie kierownika MPB w Elblągu, że ob. Flizik ani razu nie zwracał się do MPB o usunięcie rusztowania, które było jeszcze potrzebne do wykonania robót dekarskich i blacharskich, a sam przystąpił do rozbioru i na sku-

tek nie fachowo wykonywanej pracy, uległ wypadkowi.

Wytłumaczenie to nie wytrzymuje krytyki. Skoro bowiem w grudniu roboty nie zostały zakończone, należało rusztowanie, uniemożliwiające zamknięcie okna, usunąć, nie czekając na interwencję lokatora.

Złom został usunięty

W odpowiedzi na list naszego czytelnika p. t. „Uprzątnąć złom z ul. Grobla Angielska”, zamieszczony dnia 2. II. rb., Centrala Złomu zawiadamia, że złom w postaci dźwigarów (tęgry), znajdujący się przy ul. Grobla Angielska nr 7a, b, c, jako ma-

teriał budowlany, nadający się do dalszej odbudowy, nie należał do Centrali.

Na skutek interwencji Centrali Złomu, oraz inż. Szklarzewicza — delegata pełnomocnika Akeji Robót Rozbiórkowych w Gdańsku firmy budowlane przeobrażające odbudowę, usunęły dźwigary z chodnika.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

JAN SERAFIN. — Córka Walsza powinna otrzymać pobory za czas przepracowania, a następnie będzie płacić jej Ubezpieczalnia Społeczna w ciągu 26 tygodni.

ALFONS KULKOWSKI, MALBORK. Według oświadczenia Zarządu Nieruchomości Miejskich w Malborku, domy przy ul. Chopina 17 i 18 stanowią własność PKP i dlatego rozdział ogródków i pomieszczeń gospodarczych, znajdujących się przy tych obiektach, nie należy do kompetencji Zarządu Nieruchomości. Oczywiście na posesjach tych musi panować czystość i porządek. Przekazujemy sprawę do rozpatrzenia PKP, Oddział Malbork.



Opróczwanie drzew.

CENTRALA RYBNA W GDYNI

ogłasza PRZETARG

na samochody i motocykle:

- 1) samochód osobowy marki „Opel-Kadet”
- 2) „osobowy marki „Wanderer”
- 3) „półciężarowy marki „Peugeot”
- 4) „ciężarowy marki Bussing”
- 5) motocykl z przyczepą marki „BMW” 750 cm³
- 6) „marki „Gillet” 350 cm³
- 7) „trzykołowy marki „FN” 1.200 cm³
- 8) „marki „Puch” 200 cm³

Wyżej wymienione pojazdy można oglądać w garażach Centrali Rybnej przy ul. Śląskiej 49 od godz. 14—16 do dnia 22 marca 1950 r. w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert o godz. 12. Centrala Rybna zastrzega sobie prawo wyboru oferentów lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

757/K

ZUBIONO legitymację
Przedu Woj. Gdańskiego Nr.
22/49 na nazwisko Chrościc-
ki Jan. 758/G

ZUBIONO legitymację
Zw. Zaw. Kolejarzy Nr.
44802 Gdela Józef. 766/G

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

ZIENOCZENIE WYBRZEŻA, ODDZIAŁ NR. 4
Gdańsk, Wąły Jagiellońskie 9/10

755/k

2 wykwalifikowanych księgowych

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Kartuzach, mający kancelarię w Kartuzach przy ul. 3 Maja 22 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 III. 1950 r. o godz. 10 w Kolonii u Marcina Nastaly, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składająca się z 2 krow. 2 koni, jednej owcy, cielaka, 2 jagniątków, 2 świń, prosiaka, kieratu, wialni, sieczkarki, beczki do gnojówki 2 wozów roboczych, szafy, stołu, kanapy, 136 rurek cementowych, szopy i 20 ctn. żyta, oszacowanych na łączną sumę 414.960 zł.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
765/K Komornik (—) Satke.